

Temat: **Przeżycia Skawińskiego na widok polskiej książki.**

**1. Przeczytaj poniższy fragment lektury.**

Uwaga jeśli ktoś nie ma lektury, „Latarnik” jest dostępny online na stronie:  
[www.wolne.lektury.pl](http://www.wolne.lektury.pl)

„Rozciekawiony starzec przeciął płótno i ujrzał książki: wziął jedną do ręki, spojrzął i położył na powrót, przy czym ręce poczęły mu drżeć mocno. Przysłonił oczy, jakby im nie wierząc; zdawało mu się, że śni — książka była polska. Co to miało znaczyć?! Kto mu mógł przysłać książkę?(...)”

Przesiedział chwilę z zamkniętymi oczyma i był prawie pewny, że gdy je otworzy, sen zniknie. Nie! Rozcięta paczka leżała przed nim wyraźnie, oświetlona blaskiem popołudniowego słońca, a na niej otwarta już książka. Gdy stary wyciągnął znowu po nią rękę, słyszał wśród ciszy bicie własnego serca.(...)

Nagle wśród tego spokoju natury rozległ się drżący głos starego, który czytał głośno, by się samemu lepiej rozumieć:

Litwo, ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie!

Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,

Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie

Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie...

Skawińskiemu zabrakło głosu. Litery poczęły mu skakać do oczu; w piersi coś urwało się i szło na kształt fali od serca wyżej i wyżej, tłumiąc głos, ściskając za gardło... Chwila jeszcze, opanował się i czytał dalej:

Panno Święta, co jasnej bronisz Częstochowy

I w Ostrej świecisz Bramie! Ty, co gród zamkowy

Nowogrodzki ochraniaś z jego wiernym ludem!

Jak mnie, dziecko, do zdrowia powróciłaś cudem,

(Gdy od płaczącej matki pod Twoją opiekę

Ofiarowany, martwą podniosłem powiekę

I zaraz mogłem pieszo do Twych świątyń progu

Isć, za zwrócone życie podziękować Bogu),

Tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono...

Wezbrana fala przerwała tamę woli. Stary ryknął i rzucił się na ziemię; jego mleczone włosy zmieszały się z piaskiem nadmorskim. Oto czterdzieści lat dobiegało, jak nie widział kraju, i Bóg wie ile, jak nie słyszał mowy rodzinnej, a tu tymczasem ta mowa przysła sama do niego — przepłynęła ocean i znalazła go, samotnika, na drugiej półkuli, taka kochana, taka droga, taka śliczna! We łkaniu, jakie nim wstrząsało, nie było bólu, ale tylko nagle rozbudzona niezmierna miłość, przy której wszystko jest niczym... On po prostu tym wielkim płaczem przeproszał tę ukochaną, oddaloną za to, że się już tak zestarzał, tak zżył z samotną skałą i tak zapamiętał, iż się w nim i tęsknota poczyniała zacierać. A teraz „wracał cudem” — więc się w nim serce rwało. Chwile mijały jedna za drugą: on wciąż leżał. Mewy przyleciały nad latarnię, pokrzykując jakby niespokojne o swego starego przyjaciela. (...) Szumy skrzydeł zbudziły go. (...) czytał dalej:

Tymczasem przenoś duszę moją utęsknioną

Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych...

Zmierzch dopiero zatarł litery na białej karcie, zmierzch krótki jak mgnienie oka. Starzec oparł głowę o skałę i przymknął oczy. A wówczas „Ta, co jasnej broni Częstochowy” zabrała jego duszę i przeniosła „do tych pól malowanych zbożem rozmaitym”. Na niebie paliły się jeszcze długie szlaki czerwone i złote, a on w tych światłościach leciał ku stronom kochanym. Zaszumiały mu w uszach lasy sosnowe, zabełkotały rzeki rodzinne. Widzi wszystko, jak było. Wszystko go pyta: „Pamiętasz?”. On pamięta! A zresztą widzi: pola przestronne, miedze, łąki, lasy i wioski. Noc już! O tej porze już zwykle jego latarnia rozświecała ciemności morskie — ale teraz on jest we wsi rodzinnej. Stara głowa pochyla się na piersi i śni. Obrazy przesuwiają się przed jego oczyma szybko i trochę bezładnie. Nie widzi domu rodzinnego, bo starła go wojna, nie widzi ojca ani matki, bo go odumarli dzieckiem; ale zresztą wieś, jakby ją wczoraj opuścił: szereg chałup ze światełkami w oknach, grobla, młyn, dwa stawy podane ku sobie i brzęące całą noc chórami żab. Niegdyś w tej swojej wiosce stał nocą na widecie, teraz przeszłość ta podstawia się nagle w szeregu widzeń. (...)

Nagle jakiś głos rozlega się nad Skawińskim:

— Hej, stary! Wstawajcie. Co to wam?(...)

Nie zapaliliście latarni. Pójdziecie precz ze służby. Łódź z San-Geromo rozbiła się na mieliźnie, szczęściem, nikt nie utonął; inaczej poszlibyście pod sąd.

## 2. Uporządkuj wydarzenia.

- ..... Niedopełnienie obowiązków latarnika i zwolnienie z pracy.
- ..... Powrót na łono ojczyzny za sprawą „Pana Tadeusza”- wspomnienia rodzinnych krajobrazów.
- ..... Zbudzenie latarnika przez mewy.
- ..... Zaśnięcie starca.
- ..... Łzy mężczyzny i przeproszenie ojczyzny za to, że przestał za nią tęsknić.
- ..... Rozpaczliwe rzucenie się Skawińskiego na ziemię.
- ..... Czytanie drżącym głosem książki Adama Mickiewicza pt. „Pan Tadeusz”.
- ..... Zdziwienie latarnika na widok paczki z polskimi książkami.

## 3. Podkreśl uczucia, których doświadczył Skawiński na widok polskiej książki.

radość, wzruszenie, zawstydzienie, nostalgia, zdziwienie, pogarda, zazdrość, współczucie

## 4. Uzupełnij notatkę. (pracę, ojczystych, nostalgia, wzruszeniem, „Pan Tadeusz”, książkami, statek, Polakiem)

Spokojne życie latarnika burzy pojawienie się paczki z polskimi ....., wśród których znajduje się „.....” Adama Mickiewicza. Bohater czyta książkę z ogromnym ....., o czym świadczy drżący głos i szybsze bicie serca. Ogarnia go ..... Płacze i przeprosza ojczyznę za to, że przestał za nią tęsknić. Skawiński wraca myślami do ..... krajobrazów. Zapomina o obowiązkach latarnika, dlatego traci ..... i znów musi tułać się po świecie. Wsiada na ..... płynący do Nowego Jorku, trzymając w dłoniach ukochaną lekturę, dzięki której nie zapomni, że jest.....

Drogi Siódmoklasisto. Codziennie od poniedziałku do piątku będziemy realizować nowe tematy. Proszę na bieżąco zapisywać w zeszyte podane informacje. Można wydrukować je i wkleić do zeszytu. **Przypominam o obowiązku prowadzenia zeszytu przedmiotowego.** Powyższe zadania proszę wykonać 26 marca. Proszę o przesłanie zad. 4. na adres: [renata.napieraj77@onet.pl](mailto:renata.napieraj77@onet.pl)

Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Mastowicach